

Fairmail – dwa lata protestu

Domy na drzewie – Fairmail



Fairmail to niewielkie miasteczko położone w hrabstwie Devon, o którym pewnie nikt by nigdy nie usłyszał, gdyby nie spektakularny protest zorganizowany w tym miejscu przez ekologów. Kwestą sporną w przypadku Fairmail stała się budowa obwodnicy na trasie A30, wiodąca z Penzance na północ kraju. Obwodnica w założeniach miała uchronić 157 domostw położonych w miasteczku od nadmiernego hałasu i niebezpieczeństwa wypadków drogowych. Ceną za zmianę miało być zniszczenie 15 mil terenów zielonych.

Dodatkowe kontrowersje wzbudzał także sposób finansowania przedsięwzięcia. Drogę A30 objął bowiem nowo wprowadzony program rządowy pod nazwą *Private Finance Initiative*. W przypadku Fairmail budowa obwodnicy miała być wykonana w systemie – *Design, Build, Fi-*

nance and Operate. Innymi słowy, za całość przedsięwzięcia a więc za: projektowanie drogi, jej wykonanie, finansowanie oraz administrację odpowiedzialne było specjalne w tym celu powołane prywatne konsorcjum. Po trzydziestu latach użytkowania drogi, droga jest przekazywana państwu.

Tak więc z formalnego punktu widzenia drogi budowane w systemie *DFBO* są drogami prywatnymi, a całość inwestycji opiera się na współpracy sektora państwowego z prywatnym.

Inwestorzy wkroczyli na teren budowy we wrześniu 1994 roku. Początkowo napotkali niewielki opór protestujących, ograniczający się do spontanicznej blokady wycinanych drzew. Stanowcza akcja protestujących miała miejsce na wiosnę. Wtedy powstały dwa obozy: *Oak Tribe* (Dębowcy) a potem w jego pobliżu *Trollheim* (obóz Trolli). Okupacja terenu w Fairmail, ze względu na stojącą na bardzo wysokim poziomie organizację protestu przeszedł do historii jako uniwersytet *Road Protesters*.

Pierwszy z obozów nosił nazwę *Oak camp*, nadaną z powodu rosnącego po środku starego dębu, na którym wybudowano pierwsze nadrzewne domy. Bezpośredni



Domy na drzewie – Fairmail

dostęp do obozu zabezpieczono wymyślnym systemem fortyfikacji: wokół wykopano suchą fosę, otoczoną wałem ziemnym. Całość przypominała postać średniowiecznego grodziska. Podobnie jak w poprzednich protestach powstałe na drzewach domy były połączone ze sobą nadziemnym systemem komunikacji *skywalk* oraz siatkami rozciągniętymi pomiędzy konarami.

Na ziemi usytuowano kuchnie, magazyn na prowiant i narzędzia. W pobliżu część ziemi przeznaczono na biodynamiczny ogród. Z szacunku dla przyrody wprowadzono

obozowy system segregacji śmieci.

Drugi z obozów, powstały na miejscu wyciętego pasa drzewostanu przeznaczonego na nową drogę, nazwano *Trollheim*, a mieszkańców – *Trollami*. Wznieśli oni swoje lokum w kształcie



Drewniany fort *Trollheim*.

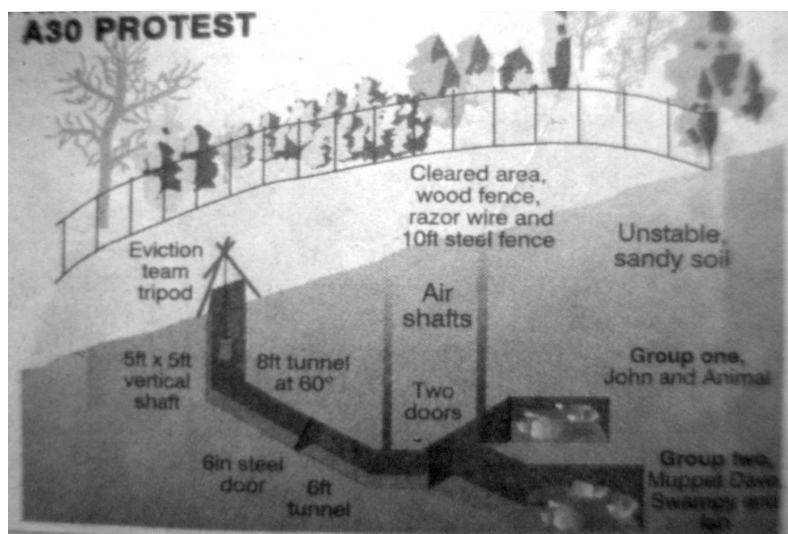
drewnianego fortu, do budowy wykorzystując ścięte przez ekipy przygotowujące teren pod budowę drogi drzewa i gałęzie. Wokół obozu zbudowano około dwumetrowej wysokości drewnianą barykadę. Nad całością prze-

myślnej konstrukcji górowała wieżyczka wartownicza z opuszczanym mostem. W środku obozu usytuowano namioty mieszkalne, magazyny oraz ogródek mający zapewniać protestującym część wyżywienia.

Pomiędzy dwoma obozami leżącymi w odległości jednego kilometra zainstalowano system komunikacji radiowej. Pełnił on funkcję systemu wczesnego ostrzegania przed niebezpieczeństwem usunięcia z okupowanego terenu.

Jednak tym, z czego zasłynął protest w Fairmail, był system podziemnych tuneli będących nową formą ekosabotażu. Kopanie tuneli było możliwe dzięki specyficznym warunkom glebowym. W Fairmail można było wkopywać się w głąb ziemi na wiele metrów nie używając specjalistycznych zabezpieczeń.

Podczas usuwania obozu Dębowców, protestujący wchodzili do tuneli, aby w ten sposób powstrzymać wprowadzenie ciężkiego sprzętu, a w szczególności podnośników do likwidacji domów na drzewach. Dopóki ekolodzy chronili się w korytarzach tunelu dopóty pod drzewa nie mogły podjechać



Schemat akcji wydostania Swampy'ego z tunelu podczas akcji w Fairmail.

podnośniki z platformę do ściągania ekologów na ziemię.

Bohaterem akcji w Fairmail został *Swampy*, który pod ziemią ukrywał się przez osiem dni. Do akcji wydobycia *Swampy'ego* wezwano specjalistyczne brygady antyterrorystyczne szkolone do walki z IRA.

Dopiero po wyciągnięciu *Swampy'ego* na powierzchnię, można było prowadzić dalszą akcję likwidacji obozu. Determinacja i poświęcenie *Swampy'ego* narażającego własne życie, uzyskała uznanie aktywistów i widzów śledzących likwidację protestu

przed telewizorami. Z czasem *Swampy* stał się ulubieńcem mediów, symbolem odwagi i zaangażowania.

Pomimo dwóch lat trwania protestu w Fairmail, nie udało się uchronić starego dębu rosnącego pośrodku obozu jak i całego

terenu przed zniszczeniem. Niemniej ruch *Road Protesters* rósł w siłę. Ponad to poprzez nagłośnienie problemu przez media w społeczeństwie brytyjskim stopniowo rosła liczba osób sympatyzujących z *Road Protesters*.



Kilka metrów po ziemią w tunelu bez zabezpieczeń.

Analizując ewolucję ruchu *Road Protesters*, nietrudno dostrzec, iż strategia i taktyka działania ekologów z protestu na protest ulega usprawnieniom i modyfikacjom. W przypadku Fairmail nowym pomysłem na prowadzenie ekosabotażu był “*tunneling*”.

Wartym podkreślenia jest fakt, iż po raz pierwszy w historii protestów mamy do czynienia ze swoistą wewnętrzną dyferencjacją ruchu *Road Protesters*. Pomimo podzielania wartości i idei doszło do powstania dwóch całkowicie odrębnych obozów. Silna potrzeba samoidentyfikacji doprowadza do zaistnienia dwu plemion działających pod odrębnymi nazwami w imię jednej sprawy. Tendencja ta w późniejszym czasie nie będzie zanikać, lecz rozwinie się, prowadząc do powstawania małych, kilkuosobowych grup tworzących obozy, nadających im własną nazwę i identyfikujących się z nimi. Proces ten będzie szczególnie widoczny podczas następnego protestu w Newbury.



Widok z domu na drzewie na okalającą obóz fosę.